

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 146

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 11 grudnia 1924.

Rok IV

## Odwetowe dążenia pruskie.

Przed niedawnym czasem donosiły dzienniki o ujawnieniu antypaństwowej akcji przygotowawczej, a mającej na celu rozpoczęcie akcji dywersyjnej na granicy zachodniej. Według tych informacji, napadom band niemieckich miało towarzyszyć powstanie na Kaszubach, które, rzecz prosta, byłoby sztucznie skonstruowaną komedią z niemieckimi bojówkami i z miejscowymi ostatnimi szumowinami, poprzebieranymi za miejscową ludność, nie mogącą dłużej „zniesić jarzma polskiego“. Takie same projekty dotyczyły południowych powiatów Wielkopolski, gdzie ludność, po części protestancka i mniej pod względem narodowym uświadomiona, zdawała się być podatniejszą zbrodniczym podszeptom.

Wypadki nie kazały długo na siebie czekać, bo oto rozpoczęły się liczne podpalania, wyłącznie tylko polskich dworów i gospodarstw, przyczem wszelkie znaki wskazywały, że kierowały tą planową całąkierową dywersją czynniki niemieckie i z zagranicy. Obecnie mamy w tym kierunku nowy, jak najbardziej przekonujący dowód, że nie są to żadne czcze groźby, ani wybryki luźnych band, ale robota, zakrojona na wielką skalę i nosząca wszelkie cechy zdrady stanu.

Niedawno przysłano do Poznania dokument, opatrzony kilku setkami podpisów i świadczący o bardzo już daleko idącej pewności siebie ze strony wyrotowców tutejszych i agitatorów zagranicznych, skoro występują otwarcie i demaskują się kompletnie. Dokument ów to odezwa, a raczej żądanie, postawione w formie bardzo stanowczej i rozesłane do wszystkich stronnictw, do Sejmu, Senatowi, Ministrów, do Prezydenta Rzplitej itd., i domagające się bezzwłocznie parcelacji domeny Swiby i Świbówki (pow. kępiński), znajdującej się w dzierżawie p. dr. Zygmunta Zielewicz. Majątki te wynoszą razem 4400 morgów (1100 ha).

Dr. Zielewicz od niejakiego czasu miał rozmaite zatargi z miejscowymi szumowinami, których na pograniczu nigdy nie zabraknie. Niestety, nasza lewica brała lekkomyślnie w obronę uroszczenia rzekomo pokrzywdzonych robotników rolnych, bezrobotnych itd., którzy tym sposobem stali się pupilami Wyzwolenia i P. P. S. Niewyrażne stosunkach zajmował w tych zatargach także i p. Kasprzak, starosta kępiński, zdaniem ludzi obznajmionych ze stosunkami, nie umiejący zatargów łągodzić.

Tymczasem powstała jakaś samozwańcza „Komisja Parcelacyjna“, która właśnie wystosowała wyżej wzmiankowany dokument. Na czele tej „komisji“ znalazł się niejaki Dobrogoszcz, pochodzący z Małopolski komunistą, a jak niektórzy twierdzą, obłąkaniec jakiś, który w jak najlepszych stosunkach pozostaje z Niemcami. Odezwa występuje w imieniu bezrobotnych, wydalonych ze Śląska Opolskiego, w imieniu małorolnych i bezrolnych i na wstępie rozwodzi się nad dawnymi błogosławionymi czasami za rządów pruskich i nad obecną nędzą brakiem porządku itd., pod panowaniem polskiem. Dowodzi dalej, że „cierpliwość przebrała się już, wobec czego nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, co się stanie w przyszłości.

Grozi dalej, że byt państwa jest niepewny i likwidacja naszej niepodległości może nastąpić wcześniej, niż się ktokolwiek spodziewa. Zwraca uwagę na liczne podpalania, jakie dotychczas miały miejsce i oznajmia, że „pokrzywdzone żywiły chętnie widziałyby w ogniu swoich ciemiężycieli“. Zapowiada dalej, że postępek policji państw. „czasowo stojący w Swibie, niewiele pomoże dzierżawcy tej domeny“. Na podobnych przesłankach opiera się żądanie natychmiastowego przystąpienia do parcelacji w myśl postanowień reformy rolnej wogóle, a Swiby i Świbówki w szczególności. W dodatku odezwa żąda ukarania tych wszystkich, którzy powstrzymywali reformę rolną. Podpis: Komisja Parcelacyjna, przyczem na szeregu kartek dodano, poza podpisem owego Dobrogoszcza, jeszcze kilkadziesiąt innych podpisów. Wreszcie w sprawie tej ma się odbyć wielkie zebranie w Kępnie.

Jak daleko ferment sięga w głąb ludności pogranicznej, narazie trudno powiedzieć; nie ulega wszakże najmniejszej wątpliwości, że ukazanie się tego rodzaju aktu, noszącego wszelkie znamiona zdrady stanu, nawoływania do gwałtów etc., świadczy o niebywałym

rozzuchwaleniu wrogów państwa, którzy odważali się występować już całkiem jawnie, pewni najwidoczniej zupełnej bezkarności.

Spółeczeństwo polskie jednakowoż ani na chwilę nie wątpi, że fakt powyższy nawet w tym wypadku, gdyby nie miał poważniejszych podstaw w ogólnym zrewoltowaniu ludności, będzie potraktowany jak najsurowiej przez miejscowe i centralne władze administracyjne bo w takich razach tylko zdecydowane stanowi-

ska rządu może zapobiec dalszym ewentualnym zakłóceniom. Niestety jednak te kilkadziesiąt pożarów, wynikłych z podpalania w ostatnich czasach a poza tem jawne ślady agitacji niemieckiej i komunistycznej nie pozwalają się ludzi, żeby to miał być jakiś przemijający wybryk bez znaczenia. Jest to bez najmniejszej wątpliwości bardzo już groźny i wyraźny objaw planowej odwetowej akcji pruskiej, dążącej wszelkimi drogami do odebrania nam wolności. Włodzimierz Dworzan.

## Wybory w Niemczech.

**Porażka hitlerowców i komunistów. — Polacy zdobyli 2 mandaty do sejmu pruskiego.**

Berlin, 8. 12. Według danych dotychczasowych, wyniki wyborów do parlamentu Rzeszy przy uwzględnieniu już mandatów, jakie przypadają na listy państwowe, będą się przedstawiały jak następuje: socjal-demokraci — 129 mandatów, niemieccy nacjonalisci — 10, centrum — 67, niemiecka partja ludowa 50, komuniści 44, reszta rozbita na kilkogłosowe grupy.

Ogólna liczba posłów do parlamentu niemieckiego wynosi według tych danych 482. Możliwe są jeszcze niektóre poprawki.

Do nowego parlamentu Rzeszy wejdzie 489 posł. poprzednio 472. Tłumaczy się to tem, że według ordynacji wyborczej ilość posłów zależy od ilości głosujących. Przy obecnych wyborach stawilo się do urn milion siedemset tysięcy głosujących więcej aniżeli to miało miejsce przy poprzednich. Głosowało mianowicie 82 proc. uprawnionych do głosowania. Ta okoliczność była największą niespodzianką przy obecnych wyborach, gdyż do ostatniej chwili spodziewano się, że w wyborach weźmie udział maximum 60 proc. wyborców.

Nacjonalisci utrzymali swój stan posiadania a to dzięki temu, że zwolennicy Ludendorfa rozczarowani polityką swojego stronnictwa solidarnie głosowali na niemiecko-narodowych. Centrum tylko zachowało prawie taką samą ilość zwolenników a mianowicie, zyskało przy obecnych wyborach cztery miliony sześćset a poprzednio trzy milj. dziewięćset tys. głosów.

Ostatnie wyniki wyborów do sejmu pruskiego według oficjalnych niemieckich źródeł przedstawiają się jak następuje:

socjal-demokraci — 116 głosów, w tej liczbie 28 socjal-demokratów niezawisłych (dotychczas 136), nacjonalisci 111 gł. (dotychczas 77), centrum 79 (62), komuniści 47 gł. (27),

niemiecka partja ludowa 50 (62), narodowi socjaliści 12 (dotychczas nie mieli mandatów), demokraci 26 (62), partja gospodarcza 10 (4), hanowerczycy 5 (33),

Polacy według oficjalnych niemieckich źródeł zdobyli jeden mandat, jednakowoż, jak podają dalej oficjalne doniesienia, przypadnie Polakom drugi mandat w drodze policzenia głosów z głosami, jakie padły na listę polskokatolickiej partji ludowej w całym państwie. Według otrzymanych doniesień z kompetentnych źródeł, do sejmu pruskiego wybrani zostali dwaj Polacy, kandydaci polskokatolickiej partji ludowej, mianowicie ks. Czesław Klimas proboszcz w Tarnowie w powiecie opolskim i Jan Baczewski rolnik z Olsztyna w Prusiech Wschodnich, dotychczasowy poseł na sejm pruski, prezes Związku Polaków i związku towarzyszt polskich w Niemczech.

Wybory do sejmu pruskiego, które odbywały się równocześnie z wyborami do parlamentu, dały ilościowo i jakościowo te same rezultaty co do parlamentu Rzeszy. Ilość głosów, która padła na poszczególne stronnictwa odpowiada ściśle rozłożeniu głosów do parlamentu. Z wyniku wyborów do sejmu pruskiego można sądzić, że pozostanie u władzy t. zw. wielka koalicja, złożona ze stu trzynastu socjalistów, 27 demokratów i 79 centrowców, ewentualnie mogłaby dojść do tego niemiecko-narodowa.

Najwięcej ucierpiał, jak dotąd można wnioskować partje skrajne, a w szczególności hitlerowcy, którzy utracili około 3/4 swoich mandatów. Inne okoliczności wskazują na to, że najwięcej zyskali socjal-demokraci. Tak samo wykazują również lekki wzrost partje nacjonalistyczne. Partje środka utrzymają prawdopodobnie dotychczasowe swoje pozycje.

Naogół sytuacja parlamentarna pozostanie narazie bez zmian.

## Tajemniczy osobnik w Belwederze.

Warszawa, 6. 12. S. Pom. W czwartek w południe do kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze zgłosił się jakiś młodzieniec lat około 20 i oświadczył, że nazywa się Izrael Peres, prosi o audjencję u Pana Prezydenta.

Ponieważ powierzchowność i zachowanie się przybyśza nie budziły zaufania zaczęto go bliżej indagować i odmówiono dopuszczenia do Prezydenta. Peres w dalszym ciągu natarczywie domagał się dopuszczenia do Prezydenta, wobec czego wezwano policję, przed

którą rzekomy wylegitymował się jako Herman Dysten-fakt z Lwowa, technik dentystyczny.

Przy bliższym zbadaniu jego dokumentów ujawniło się że Peres — Dystenfeld przybył świeżo z Gdańska wobec tego wszystkiego aresztowano go i odesłano do Lwowa dla stwierdzenia prawdziwości nazwiska.

Po zaarrestowaniu Peres — Dystenfeld zaczął zdradzać objawy obłąkania. Czy jest on rzeczywiście warjatem, czy symuluje tylko obłąd — wykaże dalsze śledztwo.

## O obrazę armji.

**Skazanie redaktora „Dziennika Bydgoskiego“ na 2 tygodnie więzienia i 200 zł. grzywny.**

Dnia 6. 12. w Bydgoszczy w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa w sprawie znanego wystąpienia „Dziennika Bydgoskiego“ przeciw armji. Na ławie oskarżonych zasiadł inżynier Michał Łempicki jako autor artykułu „Smutne czasy, smutne sprawy“. P. Łempicki był za czasów okupacji niemieckiej w Królestwie członkiem beselerowskiej Rady Stanu. Obok niego zasiadł na ławie oskarżonych redaktor odpowiedzialny p. Andrzej Trella.

Po przesłuchaniu oskarżonych i wysłuchaniu obrony

prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia i 1000 zł grzywny dla oskarżonego Łempickiego oraz 6 mies., więz. i poniesienie kosztów postępowania dla p. Trelli. Sąd po naradzie wydał wyrok, uwalniający inżyniera Łempickiego od winy przestępstwa prasowego, skazując natomiast redaktora odpowiedzialnego p. Trellę na 2 tygodnie więzienia i 200 zł grzywny.

Ciekawem, że obrońcy nazywali w toku rozpraw inżyniera Łempickiego „Ekscelencją“. Pozostałości po Beselerze w Polsce demokratycznej tłuką się jeszcze!



## Likwidacja strajku w Łodzi.

W związkach zawod. NPR. narady skończono już 6. około go z. 12 w południe, przyjmując jednogłośnie arbitraż i uchwalając przerwanie strajku, zarówno powszechnego jak i strajku w przemyśle włókienniczym. Bardziej burzliwe były obrady w związkach klasowych, gdzie przywódcy, zdając relację z sytuacji, przemawiali za przyjęciem arbitrażu, zaś wielu z pośród zebranych delegatów domagało się trwania strajku a to w celu uzyskania podwyżki bez arbitrażu i wywalczenia dodatkowo dla przemysłu włókienniczego głównej umowy cennikowej, której brak od kilku miesięcy.

Po długich debatach, około godziny 2-jej większością głosów postanowiono przyjąć arbitraż sąd rozjemczy, gdyż wobec zgody NPR. dalsza walka mogłaby być niepewną. Pierwsza ruszyła elektrownia i popo-

łudniu już całe miasto było normalnie oświetlone natychmiast też przystąpili do pracy kelnerzy, fryzjerzy i inne zawody. Włókniarze przystąpią do pracy dopiero we wtorek, a to ze względu na dwa dni świąteczne. Do pracy nie przystąpili jedynie tramwajarze, którzy domagają się 13-iej pensji oraz zrównania zarobków z tramwajarzami warszawskimi. Dyrekcja odmawia, gdyż trzynastą pensję tramwajarze już mają, jest bowiem wliczana do ich zarobków, a co do płac warszawskich, to podobno ani jedna ani druga strona, nie jest o nich poinformowana. Strajk w przemyśle dzianym trwa w dalszym ciągu, gdyż prowadzony jest niezależnie od strajku w przemyśle włókienniczym, wełnianym i bawełnianym.

## Polacy! niech bratnie dłonie wspierają rodaków naszych w Niemczech!

Najważniejsze organizacje społeczne i zawodowe przystępują do zorganizowania akcji na całym terenie Pomorza w dniu 6 grudnia. „Dnia oiar na rzecz Polaków w Niemczech”. — W dniu tym ma całe społeczeństwo polskie, bez różnicy na partje i klasy, przez wspólne wystąpienie zadokumentować żywe zainteresowanie losem rodaków naszych żyjących w liczbie 2 milionów w najgorszych warunkach w Niemczech. Ponieważ zaledwie kilka dni dzieli nas od powyższego. „Dnia Manifestacji i Ofiar”, zamierzamy choć w kilku słowach przedstawić dolę naszych braci w Niemczech, a szczególnie w sąsiadujących z nami Prusach Wschodnich.

Gdy po przegranej wojnie trzy potężne państwa europejskie gnębiące naród polski runęły w posadach a na ich gruzach powstała do nowego życia Ojczyzna nasza, wówczas wydarł się po wszystkich ziemiach, gdzie rozproszona ludność polska a mianowicie na kresach radosny okrzyk nadziei, że zmartwychwstała Polska wkrótce wszystkich rozproszonych synów przyjmie pod swe skrzydła, że wyrwie z pod jarzma obcego i te dzielnice, które mimo wiekowego ucisku, zachowały język i obyczaje polskie. Do dzielnic tych zaliczaliśmy Śląsk Opolski, Warmję, Mazury i Powiśle. Niestety nadzieje zawiodły. Plebiscyt taki jaki został przeprowadzony na Warmji i Mazurach szczególnie a na Śląsku był nie wiele lepszy — był komedią. Skoro bowiem nie usunięto z terenu ani wojska ani urzędników niemieckich, skoro polakom za pomocą bojówek i najbrutalniejszego teroru uniemożliwiono agitację — nie może być mowy o tem, aby wynik plebiscytu był wyrazem rzeczywistej woli ludności tych ziem. Niestety pierzchy złudzenia i nadzieje. Co gorsze! Dola ludności polskiej mieszkającej na nieodzyskanych ziemiach stokrotnie się pogorszyła. Plebiscyt bowiem zapoczątkował okres nowych nieznanych dotąd udręczeń i gwałtów. Nadszedł okres Grenzschutzów i Orgeschów w okresie meczenijski w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu. Bo kiedy dawniej gwałt zadawał rząd i na swobodę naszą nastawał ksiądz, nauczyciel, urzędnik — to obecnie braciom naszym zasępia drogę siepacz i bandyta. Bojówki plebiscytowe stworzone lub nasłane do „robienia plebiscytu”: pozostały na dobre jako niezawodne działający środek terroren wszelkich niewygodnych oddechów. Obijanie i zabijanie wszystkich najlepszych synów Polski, przodowników i stróżów życia narodowego do niedawna było środkiem codziennym a i dziś bynajmniej nie ustalo. Teror wybierany najbrutalniejszymi środkami, podpalanie domów i dobytów napady nocne, rewizje dokonywane przez bandy napastników, rozbijanie zebrań, areszty — i któż wyliczy wszystkie te sposoby i pomysły, na jakie tylko zwyrodnieni i rozpasani bandyci wpaść mogą — wszystko to służyło i służy jednemu celowi, by spłoszyć z terenu kierowników i strwożyć lud. Duch krzyżacki, który raz już w przeszłości ciężko zaważył na losach Warmji i Mazur, rozpanoszył się, znowu na ziemiach polskich które pozostawić musieliśmy pod obcym berłem. Dzisiaj duch ten dyszy żądzą zemsty za przegraną wojnę, za zwrócone nam i francuzom ziemie a nienawiści swej upust powstając przeciw braciom naszym, nad którymi panuje.

Szczególnie ciężkie jest dziś położenie polaków żyjących w Prusach Wschodnich, tej kuźni odwetu, w której junkrowie cesarskiego a utoramentu z pianą nienawiści na ustach dniem i nocą broń kują, tęskniąc za dniem, w którym dach Tannenbergu nową kłeska zada polakom i posunie granice Niemiec znowu o jeden odstęp dalej na wschód. Ciężką musi być dola naszych wrogów, w których ciągle rojno i gwarno, jakby w przeddzień wielkich rozpraw wojennych, Prusy Wschodnie duszą się dziś od jawnych i tajnych organizacji wojskowych różnych kriegswehrow, Jugendwehrow, Stalhelmów, Wehrwolfów itd. któżby wszystkie zresztą odkrył i policzył. I to ciągle pobrząkiwanie szablą, ciągła wrzawa przedwojenna, ciągłe miotanie przekleństw na Polskę i Polaków, ustawicznie a tak hałaśliwie manifestowanie uczuć narodowych z okazji różnych 100 złotych, rewji, świąt pułkowych, święcen sztafardów a przytem ukazywanie tłumom podbebechtywanym do nienawiści i wojny starych bożyszcz w postaciach Hindenburgów i Ludendorffów itd. wszystko to stwarza atmosferę w niespokojną a tem samem wytwarza warunki ciężkie dla naszych rodaków warunki w których niełatwe jest skupienie sił około zadań celem zmuszonej pracy nad utrwaleniem własnego by-

Ten pokrótce przedstawiony stan rzeczy, jaki w Prusach Wschodnich, te wrogie pomruki skierowane przeciw państwu polskiemu, nasunąć nam jednakże muszą poważne myśli o znaczeniu, jakie przypisać należy społeczeństwu polskiemu tam żyjącemu. Wystarczy uprzytomnić sobie położenie geograficzne Prus Wschodnich, aby odczuć grozę niebezpieczeństwa które na nich się ukrywa, na zachód wąski, słaby korytarz pomorski, o którego wątle brzegi biją nieustannie silne fale morza niemieckiego, na północ nasz Bałtyk, morze polskie a na wschód Polska, której serce Warszawa oddalone od granicy Prus Wschodnich o dwa dni marszu wojskowego. A wewnątrz nienawidź do skoku się czi żądza zemsty i odwetu. Miota się z wściekłością, czując że nie panuje niespodzielnie nad ziemią tą, że żyje na niej żywioł inny, który choć nie rozbudzony jeszcze w całej swej masie inne ma oblicze, inny język, inne obyczaje i inne dążenia. Żywioł ten skoro się oknie z wiekowego snu skrzepnie i tęższe skoro przeniknie go jasna świadomość swego pochodzenia i charakteru plemiennego, poczucie łączności z narodem polskim — wyrośnie do roli poważnego czynnika politycznego, który stojąc u granic Rzeczypospolitej Polskiej, osłaniać je będzie przed zachłannością wroga, krusząc jego siłę i jego rozpęd zaborczy. Jeszcze czynnikiem takim nie jest społeczeństwo polskie Prus Wschodnich, lecz do tej roli powiedzmy, do misji tej powoli się gotuje. Dziś jeszcze waga się losy, siły jeszcze są nierówne i dlatego znacznie śledzić musimy zmaganie się żywiołów, bo od wyniku tego zmagania zależą losy nasze, losy naszego państwa. Jeżeli zwycięży żywioł niemiecki, wtedy tem śmielej i silniej uderzy o mury nasze graniczne a niebezpieczeństwo, które nam dziś grozi z dali, spadnie całą siłą niszczycielską na nasze ziemie i wstrząsnąć może najistotniejszymi podstawami naszego bytu państwowego — Jak utrzymać dostęp do morza, kiedy fale niemieckie przewalą się przez korytarz? A przecież niebezpieczeństwo to będzie tem silniejsze im większe będzie z jednej i z drugiej strony napięcie sił, im większe parcie ku połasnieniu się wychodzić będzie z jednej i drugiej strony.

Spółeczeństwo polskie, mieszkające w granicach wolnego państwa polskiego, nie widzi dziś tego zagadnienia, które tam na Warmji, Mazurach i Powiślu zarysowuje się coraz jaśniej jako jedno z największych zadań dla niego. Pochłonięte wewnętrznymi troskami odwraca uwagę od niego, myśląc że to sprawa uboczna i drobna. A przecież od tego, czy zagadnienie to w takiej lub innej formie zostanie rozwiązane, zależy mocarstwowe stanowisko i byt Polski.

Komu więc zależy na mocarstwowym stonowisku Polski, kto w całej pełni rozumie ciężkie położenie braci naszych w Niemczech, niech złoży drobną ofiarę na rzecz Polaków w Niemczech” czy to w Redakcji naszej, czy też bezpośrednio na konto Dyrekcji Z. O. K. Z. w P. Z. O. nr. 206. 229. A przez tłumne popieszczenie na wiec manifestacyjny, organizacyjny w każdej miejscowości, niech poprze moralnie rodaków naszych i ich pracy nad utrzymaniem polskości.

## Stosunki w Kowieńskiej Litwie.

Litwa Kowieńska uparcie, jak człowiek, chcący głową przebić mur, dążyła do zagarnięcia Wileńszczyzny i starała się w tym celu sformować w Kownie irredentę naszych mniejszości narodowych. Rząd litewski stworzył w tym celu ministerjum żydowskie i białoruskie. Ale, że Litwini, mający silne stronnictwo ludowo-chrześcijańskie, są żywiołami antysemitami, minister żydowski, Sołowiejczyk, co się wykladała po polsku Słowiczek, niedługo śpiewał swe trele. Ministerstwo zwinęli, a żydzi przestali popierać „szlachetnych” Litwinów. Wyjeżdżają też z Litwy do Palestyny po 400 rodzin miesięcznie.

Także z Białorusinami pierwsze miody zaczynają się przetwarzać na kwasy. Na czele antypolskiej partji Białorusinów stoi ośławiona renegatka, ks. Radziwiłłowa i Łastowski. Co do tego ostatniego władze polskie namyśliły się w 1919 roku w Mińsku, że miejsce dla niego na szubienicy, ale przez polski brak charakteru wypuściły go, a on pofrunął do Kowna.

Lud we wsiach białoruskich nie ma zaufania do Litwinów. Rozumiemy, co mówią Polacy albo Rosjanie, — tłómcaż Białorusini, — ale nie rozumiemy Litwinów i nie chcemy z nimi być. Litwini nie chcą interesować się bardziej ich szowinizm i ich upór, — nie pewnych swoich zasad.

Łastowski sprzymierzył się z Litwą, brał pieniądze bolszewickie, ale rozumiał, że w Mińszczyźnie jest parodia Białejrusi i że Litwa nie da pełnej swobody rozwoju Białorusinom. I teraz już rozdźwięki są coraz silniejsze. W czeskiej „Trybunie” Białorusin, podpisany „Zanemorzec”, wytacza wszystkie grawamina przeciw Litwinom: pretensje Litwinów do terenów białoruskich w Wileńszczyźnie, przerwanie pomocy i zrzućcie maski popierania sprawy białoruskiej itd. Białorusini już składali memorjały do Ligi Narodów, protestując przeciw oznaczeniu granic Litwy w taki sposób, że wcielano do niej ziemie czysto białoruskie.

Litwini są pewni, że Białorusini połączą się z nimi nie mając innego wyjścia. Nie liczą się z tem, że Białorusini otrzymali w Polsce istotnie wszelkie przywileje i możność rozwoju kulturalnego i że Litwa mniej im pod tym względem obiecuje.

Nasze mniejszości wciąż są niezadowolone z Polski. Oczekiwały czegoś więcej od Bolszewji i Litwy. Stan rzeczy w Mińszczyźnie był jedną lekcją nader dobitną. Teraz drugą lekcją nader dobitną. Teraz drugą lekcją dała im Litwa.

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasło, dnia 10 grudnia 1924 r.

Kalendarzyk, 10 grudnia. Środa, Eulalii p. m.

11 grudnia. Czwartek, Damazego p.

Wschód słońca g. 8 — 1 m. Zachód słońca g. 3 m. 44

### Uroczyste otwarcie Czytelni.

W niedzielę 7-go o godz. 6 popoł. nastąpiło uroczyste otwarcie czytelni publicznej T. C. L. w ofiarowanym na ten cel przez Bank Ludowy lokalu. Licznie zebrała ze wszystkich sfer publiczność była najlepszym stwierdzeniem zainteresowania jakie ta pożyteczna instytucja budzi ogólnie.

Zebrań rozpoczęto chóralnym odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę”, poczem ks. prefekt Dembieński powitał zebranych zaznaczając w dłuższym przemówieniu użyteczność publicznej czytelni i przestrzegając przed nieuzasadnioną podejrzliwością, która w czytelni mogłaby upatrywać dzieło partyjne. Najlepszym zaprzeczeniem tego rodzaju podejrzeń będzie fakt, że znajdują się w niej do użytku publicznego pisma wszystkich odcieni politycznych, prócz występujących przeciwko Kościołowi i Państwu. Poczem wręczył w imieniu Banku klucze Prezesowi T. C. L., dyr. Dutkowskiemu.

W dalszym ciągu p. dyr. Dutkowski w długim, świetnym przemówieniu wykazał konieczność douczania się całego społeczeństwa drogą czytelnictwa.

Na zakończenie p. Anna Ciszewska bardzo pięknie wypowiedziała stosowany do okoliczności prześliczny wiersz Konopnickiej.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono uroczystość.

### Apel do mieszkalców Nowogomiasta.

Zarząd Tow. Czytelni Ludowych zwraca się z prośbą do osób abonujących zamiejscowe pisma zwłaszcza tygodniki i wydawnictwa specjalne, z działu rolniczych i ekonomiczno-społecznych, aby zechciały ofiarowywać przeczytane egzemplarze do Czytelni publicznej.

Wystarczy wstąpić lub zatelefonować do Red. Drwęcy. Czytelnia po pisma sama przysyłać będzie. Zresztą wszystkie ofiary wyzyskane nie będą, bo bytoby pism zawięz; narazie jednak musi się wiedzieć kogo gotów jest stale i systematycznie odłożyć dane czasopismo do użytku Czytelni.

### Lekceważący występ.

W sobotę w Nowemmieście, w niedzielę w Lubawie szumne afisze zapowiedziały odczyt z demonstracjami p. Babskiego, profesora gimnazjum grudządzkiego, na temat cudów fizycznych jakie w ostatnich czasach dokonała nauka na polu radiotelegrafji i telefonji. Odczytowi miały towarzyszyć demonstracje krótko po spolicie nazywany radio — koncert.

Bilety były dosyć drogie bo od 1 do 3 zł, pomimo to wiele osób wybierało się pociągane — nie osobą prelegenta, którego nieznano, ani tematem dostatecznie znanym ogółowi, ale szansą poznania ciekawych doświadczeń.

Cóż się jednak okazało. Aparatu żadnego prelegent ni posiadał, dowodząc — w Nowemmieście że pozostał w Brodnicy i w Lubawie, że uległ zepsuciu w Nowemmieście, Co gorsze wobec publiczności na sobotnim wykładzie p. B. przyrzekł że aparat, którego rzekomo oczekiwał następnym pociągiem, zademonstruje nazajutrz o 11 w poł. I znowu zebrała się jeszcze liczniejsza publiczność, ale prelegent nie raczył nawet się pokazać, oświadczając, że boli go głowa i leży w łóżku.

Postępowanie takie to już prostru kpiny z publiczności i lekceważenie takowej, pomimo że niebrakło wśród niej kolegów — profesorów gimnazjalnych. Łatwo zrozumieć oburzenie takowych, choćby ze względu że jest to w oczach ludzi lubiących występ jednostki przenosić na cały stan, kompromitowanie zespołu nauczycielskiego.

### Ministerstwo Skarbu zarządziło,

aby cały rozporządzalny personel Urzędów skarbowych i Kas, Urzędów akcyzowych i Kontroli skarbowej w czasie od 11 do 23 grudnia br. przystąpił do energicznego zaległych pod. bezpośrednio. O czem zawiadamia interesowanych z uwag, że wcześniejszą uobowolną zapłatą uniknąć mogą wysokich kosztów egzekucyjnych.



### Otwarcie cechu szewckiego.

Na otwarcie cechu szewckiego na Nowemmiasto i okolicę odprawili ks. wikary Młyński w kościele paraf. solenną Mszę świętą. Gdy się wszyscy członkowie stawili, udali się do lokalu p. W. Jabłońskiego celem ukonstytuowania cechu, na wynikłym konstytucyjnym zebraniu w obecności delegata Starostwa Powiatowego sekretarza p. Kamińskiego i delegata Izby Rzemieślniczej z Grudziądza W. Jabłońskiego.

Pan sekretarz Kamiński zagał zebranie wyjaśniając cel tego cechu. Przystąpiono do wyboru zarządu, gdyż dotychczasowy cechmistrz p. A. Gęstwicki ze względu na swój stary wiek zrezygnował i polecił jako zastępcę p. M. Czołbę.

Przystąpiono do wyborów i jednogłośnie zgodzono się przez aklamację na cechmistrza Marjana Czołbę. Zast. A. Gęstwicki, na sekretarza wybrano Józefa Urbańskiego, Zast. Jan Granica z Krotoszyn. Skarbnik Leon Kamiński i gospodarz cechu Józef Mazurewicz na starszego czeladnika Kasprowicza, wszyscy z Nowemmiasta.

Do komisji egzaminacyjnej M. Czołba na przewodniczącego, na zastępcę Fr. Zakrzewskiego z Skarlina. Na egzaminatora Józefa Mazurewicza, na ławników Józefa Urbańskiego, Fr. Otrębę. Na koniec zabrał głos delegat Izby W. Jabłoński i życzył nowemu cechowi wszelkiego rozwoju i wszelkiej pomyślności.

### Wieczory oświatowe T. C. L. w Lubawie.

Zarząd T. C. L. w Lubawie postanowił urządzić również w bieżącym sezonie zimowym jak rok rocznie szereg wieczorów oświatowych dla najszerzych warstw społeczeństwa. Każdy wygłoszony odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlanymi; pozbawiając się wieczorki oświatowej śpiewem chórowym, deklamacją monologami itd. zarząd T. C. L. dołożył starań, ażeby podać ludowi sposobność spędzenia niedzielnych wieczorów zimowych przyjemnie i pożytecznie. Spodziewa się też, że społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości oświaty ludowej, jak po inne lata, również w tym roku bardzo licznie na wieczorki oświatowe się stawi. Bo przecież każde państwo dąży stale do podniesienia oświaty narodu na jak najwyższy szczebel w tem słusznym przekonaniu, że im więcej w społeczeństwie oświaty, tem naród silniejszy, tem większa jego odporność i potęga. Dlatego też każde państwo zakłada szkoły niższe i wyższe i zaprowadza przymus szkolny, dlatego tysiące nauczycieli uczą dzieci wiadomości w życiu im potrzebnych. Poza urzędowym wysiłkiem oświatowym państwa potrzeba atoli równocześnie współpracy oświatowej całego społeczeństwa. To też u nas w Polsce nie ogranicza się praca oświatowa wyłącznie do zakładania szkół i wszechnic, ale liczne organizacje społeczne pracują nad podniesieniem oświaty szerokich warstw.

Towarzystwo Czytelni Ludowych spełnia to ważne zadanie oświatowe, zakładając biblioteki po miastach i wsiach, urządzając wieczerki i wieczornice oświatowe, w tem przekonaniu, że im więcej czytających, im więcej krążeń książek z rąk do rąk, im więcej udziału na wieczornicach, tem więcej w społeczeństwie oświaty; zaś oświata to najlepsza droga do dobrobytu.

Niechaj zatem jak najszerze warstwy społeczeństwa korzystają z biblioteki T. C. L., która się mieści w gmachu szkoły powszechnej, gdzie wydaje się książki w każdy piątek od godz. 5-tej popoł. Niechaj uczęszczają jak najliczniej na niedzielne wieczorki oświatowe w każdą niedzielę o godz. 5-tej popoł. do auli szkoły powszechnej. Miejmy wiarę we własne siły i bądźmy ofiarni, gdy chodzi o cele oświatowe, bo dziś nie cudem, ale trudem, wiarą, miarą i ofiarą będziemy światliym ludem.

Pierwszy wieczór oświaty odbędzie się w niedzielę dnia 14 grudnia o godz. 5-tej w auli szkoły powszechnej. Wstępne dla dorosłych 0,20 zł dla dzieci 0,10 zł. Program poda się na afiszach.

Tow. Czytelni Lud. w Lubawie.  
Wł. Kijora, prezes.

### Odezwa.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rzecz. Polskiej Koła Lubawy nawiązując do komunikatu niniejszego Pisma pod Nr. 145 Społeczeństwo Pomorza zwraca się do Szanownych Obywateli tutejszego powiatu z gorącą prośbą o łaskawe udzielenie pomocy materialnej znajdującym się w biedzie ofiarom wojny światowej.

Zamiarem Koła lubawskiego jest urządzenie w Lubawie warsztatu pracy dla tych okaleczonych którzy dla porażenia cielesnego ciężkich prac wykonywać nie są w stanie, nie mając leższego zajęcia znajdują się z ich rodzinami w ostatniej nędzy.

Pewna część z ofiar przeznaczona jest dla tych nieszczęśliwych którzy nie widzą i oglądać już nie będą światła dziennego — ociemiali z Zakładu Ociemiałych w Bydgoszczy. Aczkolwiek Szlachetni Mieszkańcy miasta Bydgoszczy pobudowali z własnych funduszy Zakład dla tych nieszczęśliwców, nie jest jednakowoż Zakład w stanie odpowiednio odżywiać i przyodziewać około 50 ociemiałych, jak wynika z prośby, z którą zwrócili się ociemiali do Zarządu Wojewódzkiego Zw. Inw. — Mamy nadzieję, że prośba nasza nie pozostanie bezskuteczną i że Społeczeństwo nasze nie odmówi chociażby tylko najskromniejszego datku na powyższe cele. Na pierwszym jednakowoż miejscu kierujemy naszą prośbą do tych zamożnych Obywateli, którzy dotychczas w bardzo szczupłej mierze wypełnili obowiązek szczerobywatelski:

Zarząd:

Wasielwski, przewodniczący. Kosikowski, skarbnik.  
Flaszyński, sekretarz.

## Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz.  
7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. — W niedziele  
i święta od godz. 11—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w poł.  
i od godz. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu.

## Wypożyczalnia książek

co środę i sobotę od godz. 5—7 wiecz.

KOMITET.

### Z życia naszego powiatu.

Byszwałd. Życie w naszych okolicach płynie spokojnie, gospodarze kończą zimowe orki, młóca i przygotowują się do prac zimowych. Szkoła rolnicza kierowana przez trzech nauczycieli fachowych i dwie siły przychodnie, mimo trudnych warunków stale się rozwija, posiada dwa kursy, stara się ożywić pracę w kółkach rolniczych i hodowlanych, dąży do podniesienia wiedzy fachowej wśród okolicznych rolników.

Część mieszkańców wioski nosi się z zamiarem zmiany niemieckiej nazwy „Byszwałd“ na Konradowo, na pamiątkę Księcia Konrada Mazowieckiego, który prowadził spór z krzyżakami o prawo polowania w okolicznych lasach.

### Komunikat Związku Obrony Kresów Zachodnich w sprawie osad likwidacyjnych.

Dnia 28. 11. br. ukazało się w nr. 274 Monitora Polskiego obwieszczenie Prezesa Gł. Urzędu Likwidacyjnego o przymusowej sprzedaży 223 osad likwidacyjnych. Wniosek przyjmuje Komitet Likwidacyjny do 28. grudnia br. Wzywamy zatem naszych członków i reflektantów do złożenia wniosków jednakże najpóźniej do 20 grudnia br. o ile zależy na naszym pośrednictwie. Wszelkich informacji udziela Biuro Okręgowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu ul. Fredry 7. w Warszawie Nowy Świat 21. w Katowicach ul. Andrzeja 6, w Grudziądzu ul. Toruńska 6.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

### Przyjazd pp. Paderewskich do Warszawy.

Po opuszczeniu Poznania przybyli pp. Paderewscy do Warszawy. Przed wyjazdem z Poznania złożył p. Paderewski na grobie poległych w powstaniu grudniowym wieniec ze wstęgami, na których widniał napis „Bohaterom Wielkopolanom I. J. Paderewski“. Głęboko wzruszony p. Paderewski przyklęknął nad mogiłą tych, którzy polegli za wolność naszych zachodnich rubieży.

Dnia 2 b. m. p. I. J. Paderewski przyjął delegację Związku Hallerczyków w osobach pp. J. Sierocińskiego, S. de. Holtorpa i B. Karwowskiego. P. Paderewski w dłuższej i serdecznej rozmowie żywo interesował się sprawami Związku i złożył na ręce delegacji 2400 fr. szwajc. na rzecz wdów i sierot po Hallerczykach.

### Związek lekarzy, a kasy chorych.

Na odbytem zebraniu związku lekarzy okręgu warszawskiego w sprawie nowelizacji ustawy o kasach chorych, zapadły następujące uchwały:

1. Zebrani lekarze z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej uznało zasadę, że należy oznaczyć górną granicę zarobkowania, ponad którą upada przymus należenia do kas chorych, żądają jednak, żeby ta górna granica nie przekraczała 375 zł miesięcznie (w Niemczech granica ta wynosi 200 zł miesięcznie).

2. Ponieważ w działalności kas chorych najważniejszą czynnością jest wykonywanie lecznictwa, przeto kierownictwo kas chorych powinno przejść z zakresu kompetencji Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej do jeneralnej dyrekcji służby zdrowia Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

3. Wszystkim ubezpieczonym powinno w razie choroby służyć prawo wolnego wyboru tego lekarza, do którego mają zaufanie, o ile lekarz ten, za pośrednictwem związku, zawarł odpowiednią umowę z zarządem kasy chorych.

4. Zapłata za każdą poradę lub zabieg powinna być dokonywana oddzielnie (jednostkowo), a nie, jak obecnie, za czas pracy w ambulatorjum.

5. Przewidziane w ustawie komisje rozjemcze mające rozstrzygać o sprawach między lekarzami, a zarządami kas, mają być powszechnie uruchomione. W razie braku zgody między stronami na osobę przewodniczącą — mianować go powinna najwyższa władza sądowa w danej miejscowości, w żadnym zaś razie nie powinno być dopuszczane mianowanie przewodniczącego przez urząd ubezpieczeń.

6. Przy zarządach kas chorych powinni być utworzone rady lekarskie z głosem decydującym w sprawach lecznictwa.

7. Należenie do kas chorych zawodowych, brackich, gminnych (komunalnych) i t. p. dających nie mniejsze świadczenia, jak kasy terytorjalne, powinno zwalniać od przymusu należenia do tych ostatnich.

8. Najkategoryczniej zaprotestowano przeciwko projektowanemu przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej prawom wyjątkowym, godzącym we wszystkich lekarzy i sprzecznym z art. 10<sup>1</sup> i 102 konstytucji Rzeczypospolitej, których mocorych miałyby prawo, w razie zatargu ew. lekarzami,

pod rygorem bardzo surowych kar, aż do pozbawienia prawa praktyki, zmuszać każdego lekarza, nawet takiego który nigdy w kasie chorych nie pracował, do leczenia ubezpieczonych w kasie za poborę ustawowego honorarium.

### Po kongresie oświatowym.

W dniach 7 i 8 grudnia odbył się w Warszawie I. Ogólnopolski Kongres Oświatowy, zwołany przez zasłużone dla narodu polskiego Towarzystwo Oświatowe znane w całym kraju i powszechnym szacunkiem otoczone: Polską Macierz Szkolną, Towarzystwo Czytelni Ludowych i Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Kongres ten ma cel podwójny: obudzenie w szerokich sferach społeczeństwa polskiego zainteresowania dla pracy oświatowej wśród ogółu ludności, a zwłaszcza wśród inteligencji polskiej, tudzież udoskonalenie organizacji i metod pracy oświatowej.

W charakterze referentów wystąpili na Kongresie wybitni działacze oświatowi.

Kongres ten mieć będzie dla rozwoju dalszych prac oświatowych w Polsce ogromne znaczenie, to też bardzo liczne powiaty i miasta polskie wysłały swoich reprezentantów.

Przeżywamy w Państwie Polskim nader ważny moment dziejowy. Wielkość i potęga Polski zależą w pierwszej linii od poziomu kultury i uobywatelenia szerokiej mas ludności. Od wysiłków w pracy kulturalno-oświatowej obecnego pokolenia wszystko w Polsce zależy. Organa władz państwowych same zadaniom tym poddać nie mogą, — wesprzeć je musi całe społeczeństwo, zorganizowane w organizacjach społecznych.

Rezultaty Kongresu, który ustalił dalszy program i plan działania, nakreślił sposoby koordynacji prac różnych czynników państwowych i społecznych, obudzić muszą w całym społeczeństwie jaknajszersze zainteresowanie.

### Dokształcanie zawodowe zamiejscowych drogą listowną.

Dyrektor szkoły zawodowej dla drogistów w Dreźnie p. Joh. Schuster wpadł na pomysł umożliwienia zamiejscowym korzystania z dobrodziejstw dokształcania zawodowego, zapomocą specjalny sposób prowadzonych kursów listownych. Uczeń otrzymuje, oprócz pisemnego wykładu teorii, indywidualnie traktowane zadania i tematy do opracowania, oraz wskazówki do wykonania poruszonych w wykładzie doświadczeń, wraz z podaniem źródeł zakupu utensylii. Oprócz tego ma możność zwracania się w każdej chwili, ustnie lub pisemnie, z zapytaniami, na które niezwłocznie otrzymuje wyczerpujące odpowiedzi. Nauczyciel prowadzi księgę mieszczącą, obok nazwiska ucznia, uwagi, dotyczące postępów w wykładanych naukach, na zasadzie oceny rozwiązanych zadań i opracowanych tematów. Po przestudowaniu powyższego kursu listownego, zamiejscowy może się poddać egzaminowi narówni z uczniami drezdeńskiej szkoły drogistów i w razie pomyślnego wyniku, otrzymać zwykły dyplom tejże szkoły.

Warto, żeby i nasze odnośne władze zastanowiły się nad powyższym pomysłem, ponieważ na zasadzie uchwalonego prawa o przymusowym dokształcaniu małoletnich robotników, takowe obejmie miejscowości z tych lub owych powodów nie nadające się do instalowania normalnego szkolnictwa zawodowego.

## Praktyczny poradnik.

### Uprawa pod buraki.

Jeżeli peluszka do tego stopnia wybujała, że zachodzi obawa niemożliwości przyorania jej razem z rozwieszoną mierzwą to nie pozostaje nic innego, jak przyoranie głębokie peluszki na zimę i rozwieszenie mierzwy zimą, by ją wiosną płytko przeorać. Wobec tego jednakowoż, że orka wiosenna nie służy uprawie buraków, uważałbym, że należałoby rozwieźć mierzwę już teraz i mimo trudności starać się całą siłą o przeoranie mierzwy razem z peluszką przed zimą, czekając na przymrozek, który skruszy zieloną peluszkę i zrobi ją podatniejszą do przyorania. Za plugiem należałoby postawić człowieka, któryby części nieprzyoranej mierzwy i peluszki wkładał do brzozy.

## Ruch towarzystw.

**Nowemmiasto.** Zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 14. XII. 1924. o godz. 12-tej na sali posiedzeń u R. Pawłowskiego.

Z powodu bardzo ważnych spraw, które są w programie obr. d. jak: wstrzymanie renty inwalidom wojennym i nieuregulowanie tejże inwalidom wojskowym i wojennym z przed roku 1914, jest pożądane stawienie się wszystkim interesowanym, o co też uprasza.  
Zarząd.

**Mroczo.** Zebranie Inwalidów Wojennych Rz. P. P. Grupy Mroczo odbędzie się w niedzielę 14. 12. 1924r. zaraz po skończeniu n. bożeństw na Bazarze.  
O liczny udział prosi  
Zarząd.

**Lubawa.** Zebranie Związku Inwalidzkiego odbędzie się w niedzielę 1. grudnia na sali Hotelu p. Czuki o godz. 1-ej popoł. Uprasza się członków o liczny udział  
Zarząd.

**Krotoszyński.** Niniejszym komunikujemy, iż w niedzielę dnia 14 grudnia 1924 r. odbędzie się w Krotoszynie, na sali oberzystw p. Szalkowskiego, Walne Zebranie Zarządu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, w którym uprasza się wszystkich członków o liczny udział.  
Zebranie rozpocznie się o godz. 10-tej.  
Zarząd.



## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 5. 12

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

| Notowanie w złotych.         |               |
|------------------------------|---------------|
| Zyto                         | 18.25 - 19.25 |
| Pszonica                     | 23.00 - 24.00 |
| Jęczmień br.                 | 23.50 - 25.50 |
| Jęczmień na paszę            |               |
| Owies                        | 19.00 - 20.00 |
| Mąka żyt. 70 <sup>o</sup>    | 27.25 - 29.25 |
| Mąka pszenna 65 <sup>o</sup> | 37.00 - 39.00 |
| Ospa żytnia                  | 13.25 -       |
| Ospa pszenna                 | -             |

Uwagi: Usposobienie anizkowe. Zastój na rynku

## Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 3 12 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej: 362 owców, 500 kóz, 403 świni, — prosiąt, — kozł. it

Placono za dwa centnary żywej wagi:

|                 |                 |     |
|-----------------|-----------------|-----|
| Za bydło rogate | I kl. 88-90     | zł. |
| " "             | II kl. 70-72    | "   |
| " "             | III kl. 50-52   | "   |
| " cielęta "     | I kl. 51-       | "   |
| " "             | II kl. 80-82    | "   |
| " "             | III kl. 70-     | "   |
| " Za owce "     | I kl. 60-62     | "   |
| " "             | II kl. 50-      | "   |
| " "             | III kl. -       | "   |
| " świni "       | I kl. 126-128   | "   |
| " "             | II kl. 118-     | "   |
| " "             | III kl. 100-104 | "   |

Przebieg targu spokojny.

## Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 6. 12

Waluty w złotych h.

|                     |        |   |   |
|---------------------|--------|---|---|
| 1 dolar amerykański | 5.15   | - | - |
| 1 funt angielski    | 24.32  | - | - |
| 100 frank. franc.   | 28.10  | - | - |
| 100 frank. belg.    | 25.72  | - | - |
| 100 frank. szwajc.  | 100.57 | - | - |
| 100 koron czeskich  | 15.67  | - | - |
| 100 lir włoskich    | 22.59  | - | - |

## Swój do swego!

### Przymusowa licytacja.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 9.30 przedpoł. będą sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu w drodze przymusowej w Targowisku u p. Władysława Maczółka następujące przedmioty:

około 6 fur czerwonej koniczyny do siewu w słomie  
" 10 " żyta w słomie.

Tobolski, komornik sądowy Lubawa.

### Przymusowa licytacja.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 11. przedpoł. będą sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu, w drodze przymusowej licytacji w Zajęczkowie u p. Józefa Szczepańskiego następujące przedmioty:

1 futro męskie, 5 warchlaków,  
1 maciorę, 1 klacz gniadą z źrebakiem, 1 ogier, 2 krowy, 1 manęz, 1 wóz roboczy, 1 wagę, 1 fuchtel, 1 rządownik, 1 powózkę, 1 fuzję, 1 wialnię.

Tobolski, komornik sądowy, Lubawa.

### Przymusowa licytacja.

Dnia 12 grudnia br. o godz. 11. przedpoł. będą sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu w drodze przymusowej licytacji w moim lokalu, Lubawa ul. Gdańska nr. 7., następujące przedmioty:

1 bola (Alfenit)  
2 centryfugi nowe

Tobolski, komornik sądowy, Lubawa.

### Przymusowa licytacja.

Dnia 18 grudnia br. o godz. 11. przedpoł. będą sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu w drodze przymusowej licytacji w moim lokalu, Lubawa ul. Gdańska nr. 7., następujący przedmiot:

1 młóckarnię do zapędu motorowego.

Tobolski, komornik sądowy, Lubawa.

### Przymusowa licytacja.

Dnia 13. 12. br. o godz. 11-tej przedpoł., będą sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu w drodze przymusowej licytacji w moim lokalu Lubawa ul. Gdańska nr. 7 następujące przedmioty:

1 samochód, 1 wolant, 1 walach 10-letni, 1 parę szorów, 1 siodło.

Tobolski, komornik sądowy, Lubawa.

Na rok 1925 wyznacza się następujące dni na roki sądowe w Łąkorzu, które odbywać się będą w Hotelu Hal erczyków w Łąkorzu:

19. luty, 16. kwiecień, 18. czerwiec, 13 sierpień, 15 październik, 15. grudzień,

t. j. raz na 2 miesiące dla wszystkich spraw sądowych w obrębie Łąkorza prow. dzonych

O ile pozwoli na to czas, w dnich tych załatwiano będą również akta dobrej woli, wnioski na przewłaszczenie i inne sprawy.

Nowemiasto, dnia 8 listopada 1924 r.

Kierownik Sądu Powiatowego.

Zgubiono w Nowemmieście

**KOŁNIERZ SKONSOWY.**

Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem

w ekspedycji Drwęcy.

Wino węgierski, wytrawne

Wino węgierskie, słodkie

Wino Reńskie

Wino Moselskie

Wino czerwone, Bordeaux

Konjak, L. De Beaumont

Konjak Saumon

Rum

Arac

poleca

W. Serożyński-Nowemiasto

Wszystkich posiadaczy kwitów tymczasowych długo- i krótkoterminowej Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z roku 1920 r. prosimy swe obligacje odebrać w niżej podpisanym banku. Zwracamy uwagę, że termin skonwertowania Pożyczki Państw. kończy się z dniem

**31. grudnia 1924 r.**

Po upływie tego terminu otrzymają posiadacze Pożyczki Państw. za 1800000 jeden złoty, gdy temczasem przed 30. 12. 1924 r. za 100 mk. jeden złoty.

**BANK LUDOWY**

w Nowemmieście.

Węgiel opalowy górnośląski

Węgiel kowalski

Brykety, Koks

poleca

W. SEROŻYŃSKI, NOWEMIASTO.

## TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

## BANK LUDOWY W NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności

wchodzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe

Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki

Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty

Przyjmuje: oszczędności

Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

## Amatorskie sztuki teatralne

dla dzieci, młodzieży i dorosłych poleca w wielkim wyborze

**KSIĘGARNIA „DRWĘCY“**

Nowemiasto, Rynek 8. — Lubawa, ulica Gdańska 3.

## FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnym wykonaniu korzystnie. Pierwszorządne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie bez przymusu kupna.

**FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA“**

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs“

## Panna,

w starszym wieku, córka gospodarza, posiadająca 2000 zł i wyprawę,

pragnie wyjść zamąż Panowie w starszym wieku posiadający mniejsze gospodarstwo lub też dobre rzemiosło albo urząd. Proszę z całym zaufaniem zgłoszenia skierować do ekspedycji Drwęcy

Poszukuję od 1 I. 1925 r.

## 2 pomocników

z branży kolonialnej Zgłoszenia tylko piśmiennie z podaniem pensji.

J. W. Peto-Brodnica

## PIES

przybłąkał się

Za zwrotem kosztów można go odebrać u

Zabłockiego w Skarlinie.

## Zgubiono

w Nowemmieście

## forebkę

zawierającą kolezki i różne drobne rzeczy. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w „Drwęcy“.

Z powodu wyjazdu

maszyna szewiecka,

rawer bez opon,

i gramofon o 50 płytach,

jest natychmiast na sprzedaż

Wszystko w dobrym stanie.

Falkowski, Chrośle.

Poszukuje się

## mieszkania

(2 pokoje z kuchnią)

od z raz.

Kto, wskaże eksped. „Drwęcy“.

Poszukuję od zaraz

## służące

i chłopaka do budla.

Zasługi według umowy.

Jan Grzywacz, Skarlin.

Kto potrzebuje:

rzędcę w

ekonomó \*

robotników

uczni

gospodyń

kucharek

pokojuwek

Kto szuka:

pracy

posady

służby

Kto ma:

do sprzedania towary

Kto chce:

kupić lub sprzedać

dom

posiadłość

gospodarstwo

gościniec

niech ogłasza

w Drwęcy